

Raport z rynku walutowego

wtorek, 23 października 2012

dr Jarosław Klepacki

Arkadiusz Wiśniewski

Rynek polski

Pierwsza sesja tego tygodnia na warszawskim parkiecie charakteryzowała się spadkiem obrotu (do 626 milionów złotych) oraz zmniejszeniem względem piątku odsetka tracących na wartości spółek notowanych przy Księżęcej (do 47,8%). Główne indeksy giełdowe nie wyznaczają jednak konkretnego kierunku zmian, gdyż WIG na koniec dnia stracił 0,07%, a WIG20 zyskał 0,02%. Notowania złotego choć wczoraj były dość stabilne, a dzisiaj poddane zostały deprecjacji to jednak skala zmian jeszcze nie wskazuje jednoznacznie celu handlujących na rynku złotego inwestorów. Wczorajsza publikacja Narodowego Banku Polski dotycząca inflacji bazowej potwierdziła spadek presji inflacyjnej w Polsce. Wrześniowy odczyt tego wskaźnika po wyłączeniu cen żywności i energii w ujęciu rocznym osiągnął bowiem najniższy poziom od lutego 2011 roku i ukształtował się na poziomie 1,9% (spadek względem sierpnia o 0,2 punktu procentowego). Na dzisiaj przewidziana jest jeszcze ostatnia porcja istotnych dla listopadowej decyzji Rady Polityki Pieniężnej danych makroekonomicznych z polskiej gospodarki (nie licząc kluczowego Raportu o inflacji, który poznamy w następnym miesiącu), która może potwierdzić konieczność obniżki stóp procentowych.

Stopniowa deprecjacja złotego stała się faktem. Na rynku pary USD/PLN notowania rano wzrosły powyżej zakresu wczorajszych górów osiągając poziom 3,1600. Z technicznego punktu widzenia można powiedzieć, że z jednej strony poruszamy się w strefie oporu, z drugiej widoczna jest presja wzrostowa. Biorąc pod uwagę zmiany na rynku eurodolara przyjąć można, że kurs bez większego problemu w trakcie dzisiejszego handlu może dojść do górnego zakresu strefy oporu 3,1700. W ujęciu intra day poziom ten stanowić może wyznacznik lokalnej górki. Wsparcia zlokalizowane są odpowiednio w pobliżu 3,1550 oraz 3,1350. Słabszy złoty zdominował poranny handel również na parze EUR/PLN, gdzie doszło do ataku na figurę 4,1200. Szczyt sięgnął poziomu 4,1210! Tutaj również z technicznego punktu widzenia realnie wydaje się wyjście kursu powyżej tego miejsca charakterystycznego. Kolejna potencjalna bariera to rejon 4,1350 – 4,1400.

Rynek światowy

Zakończenie poniedziałkowej sesji w Europie i USA różniło się, choć tylko nieznacznie. Indeksy giełdowe na Starym Kontynencie przybrały wczoraj kolor czerwony, a tym samym CAC40 stracił ponad 0,6%, a DAX prawie 0,7%. Tymczasem symboliczne wzrosty dotknęły indeksy za Oceanem (DJI i S&P500 nie przekroczyły 0,05%), co dzisiaj rano jest kontynuowane przez rynek europejski. Po dość intensywnym poprzednim tygodniu (pod względem wydarzeń makroekonomicznych), początek nowego nie przynosi istotnych publikacji, co będzie również charakteryzowało dzisiejszą sesję. Warto jednak zwrócić uwagę na informacje, jakie przekazał grecki urząd statystyczny na temat 2011 roku. Niestety nie są to dobre wieści, gdyż rewizja w górę długu publicznego Grecji (do 170,6% PKB) oraz deficytu (do 9,4% PKB) znacząco odbiega od pierwotnych szacunków, które poznaliśmy w kwietniu (odpowiednio 165,3% i 9,1% PKB). Odczyty te potwierdził Eurostat, co uwiarygodnia słabe wyniki greckiej gospodarki i może wpłynąć na postrzeganie jej przez inwestorów.

Systematyczne osuwanie się kursu EUR/USD, czyli kolejna próba powrotu do mocniejszego dolara, zdominowała początek dzisiejszego handlu. Ponownie zatem bardzo realne staje się przynajmniej przetestowanie zasięgu ostatnich dołków wyznaczających najbliższą linię wsparcia w pobliżu figury 1,3000. Ewentualne pojawienie się dołków poniżej tego miejsca charakterystycznego to bez wątpienia impuls do kontynuacji aprecjacji dolara względem euro. Analizując obraz techniczny eurodolara w ujęciu intra day (wykres H1) warto w związku z tym zwrócić uwagę zarówno na rejon 1,3000 jak i na następne potencjalne wsparcie umiejscowione w pobliżu 1,2970 – 1,2950. Zanegowaniem możliwości umacniania się dolara byłby wzrost kursu powyżej kluczowego obecnie oporu 1,3170. Analizując sytuację na tej parze w dłuższym horyzoncie czasu (2-3 tygodnie) widać (wykres H4), że miejscem rozgraniczającym przewagę popytu na euro nad dolarem jest rejon figury 1,2800.

Prezentowany raport został przygotowany w Departamencie Inwestycji i Zarządzania Ryzykiem DMK Sp. z o.o. tylko i wyłącznie w celach informacyjnych i nie stanowi analizy inwestycyjnej, ani analizy finansowej, ani też rekomendacji w rozumieniu przepisów Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 19 października 2005 r. (Dz.U. 2005, poz. 206 nr 1715) oraz Ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. (Dz.U. 2005, Nr 183, poz. 1538 z późn. zm.). Przedstawiony raport jest wyłącznie wyrazem wiedzy i poglądów autorów według stanu na dzień sporządzenia i w żadnym wypadku nie może być podstawą działań inwestycyjnych Klienta. Przy sporządzaniu raportu spółka DMK działała z należytą starannością oraz rzetelnością. DMK Sp. z o.o. i jej pracownicy nie ponoszą jednak odpowiedzialności za działania lub zaniechania Klienta podjęte na podstawie niniejszego raportu, ani za szkody poniesione w wyniku tych decyzji inwestycyjnych.